

# Teoria Potopu

Autor: Casey Wadowski  
niedziela, 02 grudzień 2007

## WSTĘP.

Nie poznawszy przeszłości nigdy nie zrozumiemy teraźniejszości. Im dalej patrzysz w przeszłość, tym dalej widzisz przyszłość. Winston Churchill.

W obecnej nauce o historii człowieka jak i historii cywilizacji obowiązują pewne kanony. Pierwszy to, że jesteśmy pierwszą cywilizacją która osiągnęła tak wysoki poziom. Drugi, że nasz rozwój, (człowieka), jest nieprzerwanym łańcuchem postępu. Ale wszyscy interesujący się tą tematyką zauważyli, że w stosunkowo niedawnej naszej ludzkiej historii są niewyjaśnione "białe plamy". W pewnym momencie nastąpił duży skok rozwoju człowieka bez znanych nam powodów. Brak uzasadnienia tego skoku wynika stąd, że nie możemy znaleźć żadnych materialnych dowodów archeologicznych na wytłumaczenie tego zjawiska, a taka konieczność obowiązuje w obecnej nauce. Problem w tym, że takich dowodów będzie naukowcom bardzo trudno znaleźć ponieważ Potop (jeśli miał miejsce), jak gumką wymazał z powierzchni ziemi prawie wszystkie dowody naszej historii ludzkości. Pozostały nam tylko te z bardzo odległych czasów, (przeważnie skamienieliny), lub z okresu po Potopie. Dlatego też rozstrzygnięcie kwestii czy Potop miał rzeczywiście miejsce jest decydującym punktem w rozważaniach o historii cywilizacji człowieka. "Z naukowego punktu widzenia jest całkiem pewne, że w całych dziejach ludzkości nigdy nie wydarzył się taki potop, jaki opisano w Biblii, który zgładziłby wszystkich mieszkańców Ziemi z wyjątkiem nielicznej garski wybranych" (Ian Wilson "Przed Potopem"). Jest to oficjalna obecna opinia świata nauki odnośnie wydarzenia zwanego Potopem. Wszelkie dotychczasowe próby zweryfikowania pozytywnego tego wydarzenia zakończyły się ostatecznie niepowodzeniem. Czy za tym istnieje w dalszym ciągu jakkolwiek szansa na stworzenie, choćby teorii, która tłumaczyłaby okoliczności tego wydarzenia wraz z jego konsekwencjami, (w oryginalnej wersji), zgodnie z obecną wiedzą? Na ten temat napisano już setki a może i tysiące artykułów i książek, które poszukiwały odpowiedzi na ten temat. Większość z nich zaprzeczała takiemu wydarzeniu. Pozostałe zaś starały się przekonać czytelnika, że wprawdzie Potop istniał ale jego przebieg wyglądał całkiem inaczej niż chciałyby go przedstawić prastare przekazy. Czyli jak do tej pory nie udało się nikomu przekonać, że takie wydarzenie mogło zaistnieć w dalekiej przeszłości. W moich próbach zbudowania hipotezy udawniającej prawdziwość tego wydarzenia wraz z jego konsekwencjami zastosuję starożytną zasadę: "Jeśli nie możesz udowodnić istnienia czterech jabłek to udowodnij, że istnieją 2 razy po dwa jabłka". Tłumacząc to do naszej sytuacji znaczy to: jeśli nie możemy w klasyczny sposób udowodnić samego Potopu to udowodnijmy jego okoliczności i konsekwencje. Dlatego będę poszukiwał argumentów i bezsprzecznych dowodów i wiązałem je w logiczny ciąg dowodzący prawdziwości tego wydarzenia w naszej historii ale pod warunkiem, że będą one dotyczyły ściśle wspólnej definicji Potopu przedstawionego w prądawnych przekazach.

Biblijny Potop. "Teoria nagłej i krótkotrwałej zmiany prędkości obrotu ziemi jako przyczyna Potopu" □ Teoria która godzi wiarę z nauką. Definicja Potopu. Definicja ta obejmuje zarówno określenie samego wydarzenia jak i jego okoliczności. I tylko pod tymi warunkami możemy mówić o oryginalnym Potopie. Podstawowym warunkiem Potpu jest więc jego globalny zasięg. Wszystkie jego wersje stwierdzają, że: Wody w krótkim czasie zalały wszystkie kontynenty po najwyższe góry. Również i okoliczności jego są ściśle sprecyzowane:

- Nadejście Potopu było znane z dużym wyprzedzeniem.
- Wiadomym było, że niewielka ilość ludzi i zwierząt zostanie uratowana.
- Wiadomym było, że, po Potopie powierzchnia Ziemi będzie nadal nadawała się do dalszego zamieszkania.
- Wiadomym było, że ziemski dorobek całkowicie ulegnie zagładzie ale że cywilizacja przedpotopowa zabezpieczy posiadaną wiedzę tak aby ją przekazać cywilizacji po potopowej w chwili kiedy będzie ona na nią gotowa jak również bezpośrednio po Potopie pomoże w odbudowie nowej cywilizacji. Co wiemy w dniu dzisiejszym o potopie? Historia potopu to prawdopodobnie jedna z najbardziej znanych opowieści z okresu prehistorycznego naszej cywilizacji. Wspomina się o nim praktycznie na każdej szerokości geograficznej. Każda prawie religia wmontowała opis potopu do swojej historii. I chociaż detale (np. imiona), i interpretacje tego wydarzenia są różne to opowieści te zawierają ten sam podstawowy wątek. Poszukajmy teraz gdzie znajdują się takie przekazy? Przekazy o "Wielkiej Wodzie" znajdujemy; w Azji (13), Europie (4), w Afryce (5) i Udokumentowane niezależne od siebie opowieści o "Wielkiej Wodzie" w obu Amerykach (47). Ale przytoczmy najbardziej znane przykłady.

1. W Biblii, w Starym testamencie. (Księga Rodzaju). (Noe, jego arka i góra Arrarat).
2. Na tabliczkach glinianych z VII w. p.n.e. odnalezionych. w 1872r. przez Georgia Smitha w Kujundżik Zawierają one babiloński epos o Gilgameszu. A w nim opis Potopu. (Utnapisztima, jego łódź i góra Nisir).
3. W Grecji. Mit o Deukalionie.
4. W Polinezji. Mit o Rua Hatu.
5. W Australii. Mit Aborygenów.
6. W Koranie. (Nuha).
7. W Persji. (Jama, Ahura-Mazda).
8. W Opowieściach Sumeryjskich.
9. W Asyrii Noego zastępuje Hasis-Adra.
10. W Chinach i Japonii . (Juj).
11. W Księdze Genesis.
12. W Indiach. (Winszuj)
13. W tekstach sumerycko-akkadyjskich z Nippur z okresu 3000 pne.
14. W epepei o Eai Atrahasis
15. W Opowiadaniu Berossusa
16. W obu Amerykach. Mitologia Majów, Azteków czy Inków. (Święta księga Popol Vuh).

O zbliżającym się kataklizmie w postaci potopu czytamy w starym testamencie. Przyczyna jego nadejścia wyjaśniona jest tam przyczynami religijnymi. Ale inne źródła prehistoryczne też przepowiadają nadejście takiego kataklizmu. Wśród notatek arabskich kronikarzy (Ibrahim Ben Wasif Al-Katib &ldquo;Wiadomości o Egipcie i jego cudach&rdquo;), znajdujemy informacje o Sauridzie jednym z przedpotopowych królów Egiptu z siedzibą w mieście Amsus, który wiedząc o zbliżającym się globalnym kataklizmie postanawia wybudować piramidy pod Mirsem. Celem tej budowy było zachowanie całej ówczesnej wiedzy ludzkiej dla potomności. Również możemy się z nich dowiedzieć, że budowa ich trwała sześć lat, co w sobie zawierają i jak są wewnątrz zbudowane. Informacje te zostały oryginalnie spisane w języku koptyjskim i później przetłumaczone na arabski. W księdze Chitat też znajdujemy informacje na temat Króla Saurida, mówi ona, że został on powiadomiony o zbliżającej się katastrofie, ale również i o tym, że część ludzkości ocaleje i będzie jej potrzebna wiedza. Do dnia dzisiejszego w dalszym ciągu trwa spór o fakt potopu pomiędzy jego zwolennikami a przeciwnikami. Jego zwolennicy za jego dowód uznają zapisy w Świętych Księgach, np. w Starym Testamencie. Ich interpretacja potopu jest następująca: 1. Przyczyna potopu to kara Boża za upadek moralności ludzkości.

2. Padające przez 40 dni i noce deszcze spowodowały zalanie całego świata łącznie z najwyższymi górami.

3. Część ludzi uratowała się wraz z zwierzętami w zbudowanej arce Noego i to oni zapoczątkowali naszą cywilizację. Opis ten dokładnie odpowiada podstawowym przekazom o potopie, tylko że jego interpretacja jest na poziomie technicznym ówczesnego kronikarza. Za co nie można go przecieżyć winić. Dlatego gniew Boży, padające deszcze, i arkę Noego nie możemy traktować poważnie przy dalszych dyskusjach. Czy jest za tym możliwe, (nawet teoretycznie), ażeby mniej więcej w tym samym czasie, wśród ludów nie mających kontaktu z sobą powstały opowieści o tej samej treści? Nie sądzę ażeby ktokolwiek mógł się podjąć logicznego uzasadnienia takiej możliwości.. Wszystkie znane mi teorie na ten temat zawierają zbyt wiele luk w argumentacji ażeby mogły być potraktowane bez zastrzeżeń. Więc w tym momencie wciąż bardziej logicznym i prawdopodobnym jest uznanie za fakt, że takie wydarzenie się naprawdę mogło mieć miejsce niż że fakt ten został po prostu zmyślony. Zwróćmy teraz uwagę na fakt, że wszystkie wiadomości na temat potopu zostały zapisane parę tysięcy lat temu w oparciu o wcześniejsze przekazy ustne sięgające następne tysiące lat wstecz. Nie posiadamy żadnego opisu potopu przez naocznego świadka tego wydarzenia. Dlatego musimy brać pod uwagę, że interpretacja tego wydarzenia następowała w oparciu o posiadaną wówczas wiedzę a wyraźnie należy rozdzielić opisywanie faktów od ich interpretacji. We współczesnych poszukiwaniach odpowiedzi na pytanie czy potop miał miejsce czy nie, ciągle popełnia się błędy w postaci szukania dowodów na potwierdzenie starożytnych interpretacji potopu a nie samego faktu jego zaistnienia. Jeśli prześledzimy założenia różnych ekspedycji jak i teorii odnośnie potopu to z łatwością możemy stwierdzić, że dotyczą one powodzi a nie potopu. Przekazy w oryginale (przekazy ustne), mówią o &bdquo;wielkiej wodzie&rdquo;, która spowodowała zniszczenie całej cywilizacji na świecie, że woda zalała nawet najwyższe góry. Nie można, więc identyfikować powodzi z Potopem. Powódź może nastąpić np. z powodu opadów deszczu. Ale ilość jak i szybkość opadów deszczowych jest praktycznie ograniczona. Dlatego nie jest możliwe ażeby z powodu deszczu zalane zalały wszystkie kontynenty jak również ażeby przybór wody był tyle szybki ażeby uniemożliwić ucieczkę ludności na wyższe tereny. Nie mówiąc już o tym ażeby poziom wód deszczowych podniósł się o setki czy tysiące metrów. Na zalanie całej powierzchni naszego globu potrzeba by było około 4-5 miliardów km<sup>3</sup> wody podczas gdy wszystkie zasoby wodne ziemi wynoszą 1.3 miliardy km<sup>3</sup>. No i jeszcze jeden argument, chyba najważniejszy, nie jest możliwe przewidywać mających nastąpić opadów deszczu z wyprzedzeniem kilkuletnim. Wszystkie ekspedycje poszukiwały dowodów powodzi wprawdzie nie koniecznie

spowodowanych opadami deszczy, ale ciągle dowodu w postaci grubych pokładów mułu, wychodząc z założenia, że oryginalna wersja potopu jest z punktu widzenia naukowego niemożliwa i wydarzenie to powinno się włożyć między bajki. Obecne teorie &quot;wyjaśniające&quot; Potop. W 1928-1929r. L. Wooley znajduje pokłady mułu o grubości około 3 metrów w okolicy Ur. Wiek powstania tych osadów ustalił na 4000 lat p.n.e. W 1930r. S. Langdon odkrywa pokłady piasku i mułu w okolicach miejscowości Kisz, (Okolice Babilonu). W niedalekich okolicy Lagasz znaleziono również pokłady piasku. Problem w tym, że te starożytne warstwy namuliskowe pochodzą z różnych okresów chronologicznych i odnajdywane są na całym terenie Mezopotamii co może najwyżej być dowodem lokalnych powodzi w okolicach rzek Eufratu i Tygrysu a nie potopu. 1996 Walter Pitman i William Ryan ogłosili wszem i wobec że wreszcie znaleźli potwierdzenie na prawdziwość biblijnego Potopu. Według nich 5600 pne. doszło do przerwania przez Morze Śródziemne Cieśniny Bosfor i wdarcia się do Morza Czarnego ówczesnego zbiornika słodkowodnego. Słodkowodnego, ponieważ znaleziono w nim muszle mięczaków słodkowodnych. Uważają oni jednak, że poziom Morza Śródziemnego nie podniósł się nagle, ale trwał około 2000 lat. Dlaczego akurat 2000 lat i z jakiego powodu podniósł się aż o ponad około 100m tego nikt rozsądnie nie tłumaczy. W 1999 hipotezę tę potwierdził Bob Ballard. Potwierdził ich odkrycia, ale nie akceptacji dowodu o biblijnym potopie. Wg Biblii początek naszej cywilizacji powstał prawdopodobnie na terenie Bliskiego wschodu a cała zachodnia kultura wywodzi się z obszaru basenu Morza Śródziemnego. (Mezopotamii), tam, więc skoncentrowane były i są badania archeologiczne i tam szukamy odpowiedzi na nasze pytania. Ale jest to błędem, bo o potopie wspomina się na całej kuli ziemskiej, więc i jego dowody powinny się znajdować wszędzie. Przykładów takich można jeszcze przytaczać wiele, ale to nie zmienia faktu, że ciągle będziemy mówili o poszukiwaniach śladów prehistorycznych powodzi a to nie jest przedmiotem mojej teorii.. Najbardziej popularną teorią wyjaśniającą ewentualnie powszechny potop jest uderzenie olbrzymiej planetoidy w ocean, (jednej lub kilku równocześnie). co spowodowało powstanie gigantycznej fali morskiej. Przedstawicielem tej teorii jest Otto Muck, który uważa, że nastąpił upadek planetoidy do oceanu w okolicy Florydy w USA. Profesor Kamieński twierdzi podobnie i nawet ustala datę tego wydarzenia. 9545 pne. A planetoida ta to oderwany kawałek od komety Halley. Do grupy tej dołączają naukowcy z Uniwersytetu Wiedeńskiego Edith i Alexander Tollmannowie z swoją książką &quot;A jednak był potop&quot;. Wg. ich teorii przed 9500 laty kilka meteorytów uderzyło w ziemię. Niektóre w ląd niektóre w ocean. Wielkość meteorytu, który przy uderzeniu spowodowałby falę wodną wysokości kilku a może i kilkudziesięciu kilometrów musiałaby być ogromna. Siła uderzenia byłaby tak duża, że prawdopodobnie spowodowałaby w następstwie rozliczne gigantyczne trzęsienia ziemi i uszkodzenie struktury skorupy ziemskiej co w konsekwencji doprowadziłoby do globalnej katastrofy wszystkiego, co żyje na ziemi. Nie mówiąc oczywiście o pozostawieniu namacalnych dowodów tych wydarzeń. Nawet, jeśli ktoś będzie się starał polemizować ze mną na temat tych szczegółów to i tak to nie zmienia faktu, że potop miał miejsce nie tak stosunkowo dawno w naszej historii. Więc dlaczego wszędzie możemy znaleźć wspomnienia o Potopie a nie ma śladu wspomnień o zderzeniu tak wielkiego czy wielkich meteorytów z ziemią w tym samym czasie? Jeśli natomiast zarzuci się mi, że nie mam racji bo takie przekazy istnieją gdyż wspomina się w Biblii o 7 &quot;spadających gwiazdach&quot; (Księga Henocha), a o tym samym zjawisku wspominają Tollmannowie jak i legendy Południowoamerykańskich Indian to w dalszym ciągu pytam gdzie sa ślady po ich upadkach?

Innym sposobem myślenia kierowali się zwolennicy teorii, że przyczyną potopu był koniec epoki lodowej (12.000 lat temu). Gwałtowne topnienie lodów (dlaczego gwałtownie? Jak gwałtownie?), na półkuli północnej spowodowało podniesienie się poziomu wód oceanów nawet o 100 m. Ale nie zajmujemy się tą teorią jako przyczynę Potopu poważnie (choć do niej powrócimy), gdyż zachodziła ona tak pomalą, że nie zagrażała wyginięciu cywilizacji. i w żaden sposób nie pasuje do opisu Potopu. I jeszcze jedna teoria stworzona &quot;na siłę&quot; na potwierdzenie słuszności interpretacji biblijnego opisu powodzi pochodzi z dziedziny &quot;science fiction&quot; ponieważ nie mieści się w ramach akceptacji dzisiejszej nauki. Wg. Charlesa E. Selliera i Dawida W. Balsigera przed potopem w górnych warstwach atmosfery znajdował się pas pary wodnej a może nawet kryształków lodu. Z nieznanых powodów mogło nastąpić uwolnienie zawartej tam wody i spowodowanie ulewnych deszczów doprowadzających do globalnej powodzi. (Znowu deszcz!!!). Uzupełnieniem tej teorii jest mniemanie, że powierzchnia ziemi z przed potopu była oparta na olbrzymich słupach skalnych. A pod nią (powierzchnia) znajdowały się nieprzebrane zasoby wody. Taka jest interpretacja wypowiedzi Biblijnego Hioba. Z powodu jakiegoś kataklizmu struktura ta została zniszczona i wydobywająca się woda zalała ziemski kontynent. Niestety nie udało mi się więcej danych zdobyć jak to miało w praktyce wyglądać, (poza opisami z Biblii, na które jako dowody powołują się autorzy tej teorii). Ale wg. mnie przeczy to wszelkim logicznym argumentom jak i prawom fizycznym. Zapisy w Starym Testamencie (najbardziej popularne), interpretują Potop następująco:

- Przyczyna potopu to kara Boża za upadek moralności ludzkości.
- Padające przez 40 dni i noce deszcze spowodowały zalanie całego świata łącznie z najwyższymi górami.
- Część ludzi uratowała się wraz z zwierzętami w zbudowanej arce Noego i to oni zapoczątkowali naszą

cywilizację. Opis ten dokładnie odpowiada wszelkim innym przekazom o wydarzeniu zwanym Potopem. Tylko, że jego interpretację jak gniew Boży, i arkę Noego nie możemy traktować poważnie w oparciu o dzisiejszą wiedzę przy dalszych dyskusjach. Również wy tłumaczenie przyczyn podniesienia się poziomu wód nie godzi się z posiadaną dzisiejszą wiedzą. Proszę tylko przeanalizować niżej podaną argumentację aby przekonać się, że biblijne przyczyny potopu nie są do zaakceptowania. Żeby zalać całą ziemię po najwyższe szczyty, poziom wód na całej kuli ziemskiej musiałaby się podnieść prawie o około 8 km. Tak wysokie są najwyższe góry na Ziemi. Przyjmując średni promień kuli ziemskiej w przybliżeniu za 6000 km do poziomu morza, (R1), a promień do najwyższego szczytu, (R2), 6008 km. To ilość wody potrzebna do zalania całej ziemi musiała by mieć z grubsza objętość: 3.600.000.000 km<sup>3</sup>. Czy to jest możliwe? Każdy rozsądnie myślący człowiek po przyjrzeniu się temu rysunkowi musi uznać koncepcje przyczyn biblijnego Potopu za nie realna. A nawet jak się jeszcze jakiś niedowiarek znajdzie. To poproszę jego o wytłumaczenie: Co się z tą wodą stało później, bo przecież jej teraz nie ma?

Geolog Harlem Bretz w *The Channeled Scabland of the Columbia Plateau* ("Journal of Geology", 11/1923), napisał: "ogromna ściana wody z grzbietami fal dochodzących do 450 metrów przelewała się przez szczyty pobliskich wzgórz; tocząc przed sobą całymi kilometrami ogromne, wielometrowe głazy; (pa. głazy narzutowe?!), Wypłukując od 30-60m. ziemi w wielu miejscach, odsłaniając 3200 km<sup>2</sup> Płaskowyżu Kolumbijskiego, wypłukując błoto i piasek, pozostawiając tylko nagie ściany dolin głębokich na 120m, jak jałowe wspomnienie dawnej świetności. Powódź skończyła się równie szybko, jak się zaczęła, w ciągu paru dni;.. Nie zrozumiałem dla mnie jest dlaczego świat nauki tak łatwo poddał się jeśli chodzi o dochodzenie prawdy o Potopie. Profesor archeologii Bliskiego Wschodu na Uniwersytecie w Bolonii Carlo Zaccagnini uważa, że globalnego potopu nigdy nie było były natomiast tylko lokalne powodzie, i dodaje, że pogląd jego podziela większość archeologów. Wtórzy mu profesor Giovanni Filoramo, wykładowca na Uniwersytecie w Turynie pisząc: "Powszechny potop we wszystkich kulturach jest mitem nowego porządku. Różni się u poszczególnych ludów, ale zawsze przebiega według tego samego schematu: zło, które się rozprzestrzenia - woda, która niszczy i oczyszcza - człowiek, który się odradza". Chętnie bym zapytał tutaj Pana profesora G. Filoramo jak wyjaśniłby okoliczności, że wśród ludów na całym świecie którzy nie mieli z sobą żadnych kontaktów w prawie identyczny sposób przekazują przebieg Potopu?

Najbardziej prawdopodobna hipoteza Potopu. Teoria nagłej i krótkotrwałej zmiany prędkości obrotu ziemi jako przyczyna Potopu (Teoria; Casey Wadowski, 1978?). Wyobraźmy sobie, że odkryliśmy, że za 50 lat ma nastąpić Potop, który zniszczy prawie wszystkie stworzenia i praktycznie wszystko co do tej pory ludzkość osiągnęła. Czy jesteśmy w stanie zabezpieczyć praktycznie naszą cywilizacyjną wiedzę przed takim kataklizmem? Czy po nim (po tym kataklizmie), jesteśmy w stanie pomóc w tworzeniu się nowej cywilizacji? Odpowiedź brzmi: NIE!! Dlaczego? Bo nie posiadamy takich środków technicznych do przeprowadzenia takiej operacji. Mało tego ci co się tymi sprawami interesują zdają sobie sprawę, że do osiągnięcia takiego poziomu technicznego potrzeba jeszcze setek a może i tysięcy lat. Proszę zwrócić jeszcze uwagę na zwrot: "że wiedza ta zostanie przekazana po potopowej cywilizacji dopiero wówczas jak będzie na to gotowa". Czyli możemy się domyśleć, że chodzi o taką wiedzę która udostępniona społeczeństwu na nie odpowiednim poziomie może mu tylko zaszkodzić jak i zniszczyć tą wiedzę. Oczywiście nie ma tu mowy o ukryciu tej wiedzy w miejscu który może być przypadkowo odkryty lub aby dojście do tej wiedzy mogło nastąpić przypadkowo. Więc pomimo, że o takim miejscu wspominają prehistoryczne przekazy jak np. "sala zapisów" to poszukujący jej rozsądnie myślący ludzie powinni sobie uzmysłwić kto tą wiedzę ukrył i w jakim celu. Jeśli ukryli ją ci co ją posiadali w w/w założeniu to "poszukiwacze" tego miejsca powinni sobie zdać sprawę z nierealności sukcesu swoich poszukiwań. I jeszcze jedno. Z mojego logicznego rozumowania cywilizacja będąca na bardzo wysokim poziomie w swojej działalności zawsze kieruje się rozsądkiem i praktyczną skutecznością a nie przesłankami religijnymi. W związku z czym w moich rozważaniach aspekt religijny w tych wydarzeniach nie wchodzi w rachubę. Kolejnym wspólnym przekazem o Potopie jest stwierdzenie, że: "O mającym nastąpić potopie wiadomo było z dużym wyprzedzeniem". Jakie wydarzenia z przyszłości można tak precyzyjnie określać jeśli chodzi o czas jak i sam przebieg? Przy dzisiejszej technice nie potrafimy precyzyjnie określić pogody na następny tydzień a co dopiero miesiąc, Do marzeń dzisiejszych naukowców możemy zaliczyć zdobycie wiedzy na temat przewidywania anomalii meteorologicznych, (deszcze, tajfuny, tornada itd.), jak i wybuchów wulkanów czy trzęsień ziemi.. A o przewidywaniach tych wydarzeń z wyprzedzeniem paru lat w ogóle nie ma mowy. Dlatego też wykluczam jako przyczynę potopu jakiegokolwiek zjawisko meteorologiczne czy geologiczne. Jediną realną możliwością przewidywania, (i to z dużym prawdopodobieństwem), są zjawiska zachodzące w kosmosie. Tam też należałoby skierować poszukiwania odpowiedzi na temat przyczyny Potopu. Już przy dzisiejszej technice potrafimy obserwować obiekty w kosmosie oddalone o niewyobrażalne dla przeciętnego człowieka odległości. W przypadku zaistnienia jakiejś anomalii w obrębie np. układu słonecznego nie przedstawia dla nas żadnego problemu. Więc jest też możliwe ażeby zauważyć taką anomalię kosmiczną daleko w kosmosie ale która po jakimś ściśle określonym czasie dosięgnie naszą

planetę. Kolejnym ważnym stwierdzeniem w przekazach jest że: Powierzchnia ziemi nie ulegnie zniszczeniu i będzie nadawała się do dalszego zamieszkania. Jeśli z góry wiadomym było, że powierzchnia będzie się nadawała do zamieszkania, czyli nie będzie zniszczona, to nie brano pod uwagę upadku olbrzymiego np. meteorytu takiego jak np. ten co spowodował wymarcie dinozaurów i po którego upadku planeta nasza przez dłuższy okres przechodziła rekonwalescencję. A musiałby on być bardzo duży ażeby spowodował taką olbrzymią falę wodną ażeby mogła zniszczyć wszystko na ziemi. Problem w tym, że Potop miał mieć miejsce nie tak znowu dawno temu i ślady po upadku takiego meteorytu musiałyby być do dnia dzisiejszego bardzo dobrze widoczne. Konkluzja? Hipoteza meteorytu jest chyba nie do przyjęcia. Co więc mogło się wówczas takiego wydarzyć? Ważną też wskazówką w starodawnych przekazach o potopie jest uwaga, że: „wszystkie wody na ziemi wystąpiły z swoich brzegów”, „morza wytrysnęły” a „Atlantyda została zatopiona w ciągu jednego dnia i nocy”. Na podstawie tych informacji należałoby założyć, że Potop nastąpił „błyskawicznie” na całej powierzchni naszej planety. Tylko czy taka wersja wydarzeń jest możliwa z naukowego punktu widzenia? Postaram się teraz dokonać podstawowych założeń odnośnie okoliczności przy których prehistoryczny Potop mógł mieć naprawdę miejsce. Nasi przodkowie odkryli, w dalekim kosmosie sytuację która po kilku czy kilkunastu latach będzie miała bezpośredni wpływ na naszą planetę. Załóżmy teoretycznie, że była to np. kometa która zbliża się w kierunku Ziemi. Obliczenia wskazywały, że do zderzenia jej z Ziemią prawdopodobnie nie dojdzie ale sam jej bliski przelot od Ziemi spowoduje krótko trwałe przyhamowanie obrotu ziemi co automatycznie spowoduje, że równocześnie na całej powierzchni Ziemi siłą bezwładności wszystkie wody oceanów, mórz, jezior i rzek wystąpią z swoich brzegów i zaczynają pędzić przed siebie z coraz większą prędkością dochodzącą do setek km/godz. w postaci ogromnej kilkuset metrowej a może i kilometrowej wysokości fali. Fala taka rozchodzi się w jednym kierunku przesuując wokół globu ziemskiego. Taranuje wszystko co napotka prze sobą. Burzy wszelkie budowle, domy, mosty, drogi, wyrывa drzewa z korzeniami, porywa ludzi zwierzęta i wlokąc to wszystko setki czy tysiące kilometrów miażdżąc, mieląc i rozrzucając to wszystko po drodze. Tam gdzie powierzchnia ziemi jest wystarczająco męka zostaje zmyta wraz z zawierającymi w niej dowodami archeologicznymi, jak np. grobami czy fundamentami po pozostałościach budowlanych. Mało tego, to co znajdowało się na dnie mórz czy oceanów ale nie na zbyt dużych głębokościach zostało porwane i rzucone na brzeg. Piasek morski z dna został przemieszczony na ląd. Flora i fauna z powierzchni ziemi została zmieszana z morską, (Muszle czy szkielety ryb można teraz znaleźć nawet w górach, np. Andów czy Górach Skalistych wielorybów kości wielorybów w Himalajach i nie jest to wcale dowodem, że kiedyś było tam morze). Fale wody docierają do biegunów północnego i południowego splukując z nich całkowicie lub częściowo śnieg i lód który zostaje przemieszczony o tysiące kilometrów i tam topnieje podnosząc poziomy oceanów. (Może taka właśnie taka była przyczyna „końca epoki lodowej” i zmian klimatycznych na Ziemi?). Nie ma już na naszej planecie wody słodkiej i morskiej, wszystko jest wymieszane i stało się wodą słoną. W pierwszej fazie prędkość fal nabierała prędkości a następnie zaczynała powoli zwalniać aż do całkowitego zaniku. W kulminacyjnym etapie były w stanie pokonać nawet i najwyższe góry. Podejrzewam nawet, że przy sprzyjających okolicznościach fale te uderzając z tak potworną siłą i prędkością w góry mogły spowodować, że jakaś część wody wydostała się, poza atmosferę ziemską. Równocześnie w takiej sytuacji skorupa ziemska w najsłabszych miejscach musiała ulec deformacji w postaci zapadania lub wznoszenia się powierzchni ziemi. Wszystko to jednak działo się równocześnie i trwało bardzo krótko. Pomimo to Potop stał z powierzchni ziemi wszelkie materialne dowody okresu przed potopowego. Ziemia stała się historycznie dla archeologów białą plamą, bez żadnych praktycznie fizycznych dowodów swojej przeszłości. Ale czy na pewno?

Brak dowodów. Wszyscy co interesują się historią cywilizacji człowieka wiedzą, że dla dzisiejszej nauki ciągle jest brak odpowiedzi na wyjaśnienie nagłego rozwoju wiedzy czy kultury pradawnych społeczeństw. Udokumentowana ich wiedza nie ma okresu swojego rozwoju. Zaawansowane formy piśmiennictwa, budownictwa, uprawy roślin czy hodowli, zwierząt pojawiały się nagle i z „nikąd”. Poszukiwania archeologiczne do dzisiejszego dnia nie odpowiedziały na to pytanie. Biorąc po uwagę moją teorię możemy nią wyjaśnić, że o takie dowody będzie bardzo trudno. Pędzące z ogromną prędkością fale Potopu po prostu usunęły wszystkie ślady działalności ludzkiej zarówno z powierzchni ziemi jak i do pewnej głębokości wszędzie tam gdzie ziemia była stosunkowo miękka i łatwa do wypłukania. Na próżno więc szukać klasycznych archeologicznych materialnych dowodów. Natomiast powinniśmy sobie postawić pytanie: czy nie mamy dowodów na taki właśnie przebieg Potopu? Geolog Harlem Bretz w *The Channeled Scabland of the Columbia Plateau* („Journal of Geology”, 11/1923), napisał: „...ogromna ściana wody z grzbietami fal dochodzących do 450 metrów przelewała się przez szczyty pobliskich wzgórz... tocząc przed sobą całymi kilometrami ogromne, wielometrowe głazy... Wypłukując od 30-60m. ziemi w wielu miejscach, ...odślaniając 3200 km<sup>2</sup> Płaskowyżu Kolumbijskiego, wypłukując błoto i piasek, pozostawiając tylko nagie ściany dolin głębokich na 120m, jak jałowe wspomnienie dawnej świetności. ...Powódź skończyła się równie szybko, jak się zaczęła, w ciągu paru dni”. Natomiast sytuacja ta logicznie tłumaczy, że uratowani ludzie z Potopu dysponując swoją wiedzą starali się ją

przekazać potomnym i pomóc w odbudowie nowej cywilizacji. Dlatego jej fizyczny przebieg stwarza pozory ciągłości rozwoju ale nie idzie w parze z technicznym i umysłowym który już na samym początku nosił znamiona &bdquo;wysokiego poziomu&rdquo;.

Słone jeziora. Przetaczające się masy wody po powierzchni ziemi oczywiście napotykały na różne ukształtowania terenu, jak doliny czy nawet depresje i zostały tam &bdquo;uwięzione&rdquo;. Tak prawdopodobnie powstały słone jeziora jak Słone Jezioro (USA), Morze Martwe, czy Jezioro Titicaca w Bolwii. Tam gdzie następował do nich dopływ świeżych wód miejsca te przetrwały do dnia dzisiejszego w innych przypadkach po prostu wysychały. Równocześnie jeziora słodkowodne o dużej powierzchni zostały zasolone wodą morską powodując przejściową zagładę fauny i flory słodkowodnej. Zmiana ukształtowania powierzchni ziemi jak i podniesienie się wód oceanicznych spowodowały, że niektóre jeziora śródlądowe połączyły się z morzami równocześnie powodując definitywnie raz na zawsze zagładę fauny i flory słodkowodnej. Te dwa wydarzenia nastąpiły bardzo dawno ale nie w zbyt dużym odstępie czasu dlatego jest je teraz trudno zidentyfikować jako dwa odrębne wydarzenia. Mamuty.

Odkryto wiele bardzo dobrze zakonserwowanych zwłok tych zwierząt. (Syberia, Półwysep Tajmyrski). Wspólną cechą tych odkryć były jeszcze nie strawione części pożywienia w ich żołądkach, ten sam czas śmierci jak i jej przyczyna &ndash; uduszenie?!!!!!! Jeszcze jak by było mało tego to rodzaj pożywienia znalezionego w ich żołądkach nie występuje na terenach gdzie zostały znalezione. . Masowa przyczyna uduszenia tak wielkich zwierząt mogła mieć tylko jedno wyjaśnienie. Utopienie. Ale one zostały znalezione na lądzie a nie w wodzie. Więc musiały się znaleźć chociaż przez krótki okres pod wodą. Jak? Na ten temat pisze Richard Lydekker w swoich Smithsonian Reports (1899). &rdquo;W wielu wypadkach znajduje się całe zwłoki mamutów pogrzebane w ten sposób, z zachowanymi włosami, skórą i ciałem tak świeże jak mrożone owce z Nowej Zelandii&hellip;&hellip; W takich przypadkach jak te, wiadomo, że mamuty musiały zginąć i zostać zamrożone w momencie śmierci; ale ponieważ większość z nich spotykamy często w stosach &ndash; jedne na drugich &ndash; wydaje się, że zwłoki musiały być przenoszone przez prąd rzeczny przed ostatecznym zagrzebaniem ich w ziemi.&rdquo; I znowu jedynym rozsądnym wytłumaczeniem jest globalny Potop, którego fale porwały, utopiły i bardzo szybko przeniosły te zwierzęta w miejsce podbiegunowe gdzie zostały zamrożone.

Starożytne mapy. W 1929r w pałacu Topkapi w Istambule odnaleziono mapę Piri Reisa pochodzącą z 1513 roku. A przedstawia ona tereny które w tym czasie nie były jeszcze odkryte jak Antarktyda. Położenie Ameryki jak Antarktydy jest przedstawione bardzo dokładnie z tym, że kontynenty te są ze sobą połączone a dzisiaj po między nimi jest morze. Ale zdjęcia satelitarne wykazały, że około 11500 lat temu takie połączenie miało miejsce. To samo dotyczy linii brzegowej stałego lądu Antarktydy który obecnie znajdują się pod kilkuset metrową powierzchnią lodową. Jego zarys jest dokładnie taki jak po raz pierwszy ustalono go za pomocą specjalnych zdjęć satelitarnych w latach 50. Skądkolwiek by nie pochodziły źródła tych map to niewątpliwie przedstawiają one ukształtowanie kontynentów niezgodny z obecnym niezmiennym od tysięcy lat. Więc z jakiego okresu przedstawiają one położenie tych kontynentów? Co było powodem tych zmian? Jak to możliwe, że w tak odległych czasach dysponowano techniką umożliwiającą dokonywania tak dokładnych map? A może mapy te powstały w oparciu o dokumenty z przed potopowej cywilizacji?

Pustynia Sahara. Cała powierzchnia Sahary pokryta jest piaskiem który nie powstał na powierzchni ziemi ale w morzu. Teoria, że kiedyś było tam dno morza może byłaby do przyjęcia gdyby nie fakt, że zdjęcia satelitarne ujawniły, że pod stosunkowo nie grubą warstwą piasku znajdują się ślady koryta wielkiej rzeki ale płynącej inaczej niż obecny Nil. Gdyby było rzeczywiście prawdą, że Sahara była kiedyś dnem morskim to na pewno nie znaleźlibyśmy pod warstwą piasku śladów pradawnego koryta rzeki. Słynne Sfinksy do dnia dzisiejszego nie posiadają metryki urodzenia. Nie bardzo wiadomo kiedy i przez kogo zostały zbudowane. Ale natomiast wiemy, że korozja która je napoczęła była spowodowana opadami deszczu, tylko że deszcz w tej części świata od niepamiętnych czasów należy do rzadkości. Wic musiały się zmienić miejscowy klimat. Sfinksy leżą na solidnej skalnej podstawie tak samo jak jedyna piramida Cheopsa. Wniosek, że budowle te powstały w okresie jak jeszcze Sahara nie była pustynią i nie było tam piasku. Jak więc wytłumaczyć &bdquo;nagle&rdquo; się jego pojawienie i zmianę tylko regionalnego klimatu? Czy znowu rozsądek i logika nie podpowiada, że najprostszym wytłumaczeniem byłoby przeniesienie tego piasku falami Potopu z dna morskiego. Alaska / Syberia. Podczas gorączki złota na Alasce dokonano &bdquo;makabrycznego&rdquo; odkrycia. Odkopano na niedużej głębokości kości ludzkie należące do setek a może i tysięcy osób wymieszane z kośćmi zwierzęcymi wszelkich gatunków. W to wszystko są jeszcze wmieszane zmiażdżone kawałki drzew. Wygląda to tak jakby ludzi, zwierzęta i drzewa wymieszano w ogromnym tyglu z niebывała siłą. Skąd się te ślady tam znalazły jeśli w okolicach nie ma żadnych śladów osadnictwa ludzkiego, nie mówiąc już o tak wielkiej populacji zarówno ludzi jak i zwierząt? Fakty te opisuje między innymi Frank Hoffer w książce &bdquo;The Lost Americans&rdquo;, &bdquo;Bagna Alaski są pełne dowodów okropnego zniszczenia,&hellip;;mamuty i bizona leżą całymi stosami. W wielu miejscach bagna Alaski są wypełnione kośćmi zwierząt: mamuty, mastodonty, bizona, konie, wilki, niedźwiedzie i lwy &hellip;. Cały świat zwierzęcy&hellip;&rdquo; Takie same odkrycie

dokonano na Syberii. Jaka może być inna logiczna odpowiedź niż to, że wszystkie te szczątki zostały przywleczone falą wodną Potopu z innych miejsc odległych może o setki czy tysiące kilometrów. Ale niestety takiego wariantu nie bierze się poważnie pod uwagę. A dlaczego nie?

Jeśli więc uznamy, że Potop miał miejsce i że przekazy prehistoryczne nie kłamią to konsekwencją tego założenia musi być, że opisy o jego okolicznościach też powinny zawierać prawdę. Idąc więc tym tropem i odrzucając prehistoryczne interpretacje tych wydarzeń powinniśmy się teraz skoncentrować jak w oparciu o dzisiejszą wiedzę wytłumaczyć możliwość okoliczności towarzyszących Potopowi. Jakże to są okoliczności? 1. Przedpotopowa cywilizacja miała pomóc w tworzeniu się nowej cywilizacji. Czy są na to dowody? Oczywiście. W starych przekazach aż roi się od „starszych”, „nauczycieli” czy bogów. Problem tylko w tym ażeby ich obecność skojarzyć i potrafić udowodnić zgodnie z dzisiejszą wiedzą że są oni ludźmi z przed potopu. 2. Przedpotopowa cywilizacja miała również „ZABEZPIECZYĆ CAŁĄ SWOJĄ WIEDZĘ ABY PRZEKAZAĆ JĄ NASTĘPNEJ CYWILIZACJI W MOMENCIE KIEDY BĘDZIE NA PRZYJĘCIE TEJ WIEDZY GOTOWA” Czyli wiedza ta powinna być w taki sposób ukryta ażeby nie istniała możliwość jej przypadkowego ani zniszczenia ani przypadkowego do niej dostępu. Jeśli więc jest to prawdą to dzisiejszy poziom cywilizacji widocznie jeszcze jest zbyt niski ażeby ludzie potrafili dotrzeć do miejsca przechowywania przedpotopowej wiedzy. Moje przypuszczenia wskazują, że przedpotopowa cywilizacja trwała przynajmniej 30.000lat. Wiedza o przebiegu rozwoju jej cywilizacji i przekazane nam ich doświadczenia, i wskazówki powinny nam pomóc w nie popełnianiu błędów w budowaniu nowego ładu naszej cywilizacji. Niestety jak do tej pory pomimo XXI wieku wynika, że albo nie chcemy albo nie potrafiliśmy tych informacji prawidłowo odczytać ani zinterpretować. Jakkolwiek by nie spojrzeć na te wszystkie teorie musimy stwierdzić, że są one nie doskonałe. Żadna z nich nie spełnia podstawowych warunków a mianowicie pozostając w zgodzie z dzisiejszą wiedzą udowodnić możliwość zaistnienia pradawnego wydarzenia zwanego Potopem w wersji z prehistorycznych zapisów. Już nie chcę wspomnieć, że równocześnie powinny one tłumaczyć wszelkie jego konsekwencje. Dlaczego uważam moją teorię: „Naglej i krótkotrwałej zmiany prędkości obrotu ziemi jako przyczyny Potopu” jako najbardziej prawdopodobnej przyczyny Potopu? Ponieważ tłumaczy ona następujące fakty zawarte w legendach a równocześnie nie popada w konflikt z współczesną wiedzą. Wyjaśnia ona też wiele zagadek z dziedziny archeologii.

- Możliwość istnienia przedpotopowej cywilizacji na wysokim poziomie.
- O nadchodzącym Potopie ludzie wiedzieli dużo wcześniej.
- Przyczyną Potopu było spowolnienie obrotu powierzchni Ziemi.
- Wody Potopu zalały i zniszczyły całą powierzchnię naszego globu.
- Potop był przyczyną prawie całkowitego wyginięcia wszystkich gatunków łącznie z człowiekiem.
- Potop wymazał z powierzchni ziemi wszystkie dowody życia z okresu przedpotopowego.
- Przyczyna Potopu wpłynęła też na późniejszą zmianę stref klimatycznych na Ziemi.
- Skutkiem działania Potopu było znaczne podniesienie się poziomu wód oceanicznych w stosunku do okresu przedpotopowego.
- Potop nastąpił nagle i trwał krótko.
- Przyczyny znajdowania podwodnych prehistorycznych budowli na niedużej głębokości.
- Przyczyny i powody budowy magalitycznych budowli.
- Istnienie "bogów".
- I wytłumaczenie wielu innych znanych faktów materialnych które do tej pory nie doczekały się logicznego wytłumaczenia. Wszystkich tych co się ze mną nie zgadzają zapraszam z swoimi uwagami na Forum.

Zastanawiając się nad „tajemnicą” Potopu myśli moje koncentrowały się nad wyjaśnieniem logicznych przyczyn zawarcia w prehistorycznych przekazach następującej treści: „że cywilizacja przedpotopowa zabezpieczyła posiadaną wiedzę tak aby ją przekazać cywilizacji po potopowej w chwili kiedy będzie ona na nią gotowa. Również bezpośrednio po Potopie pomoże w odbudowie nowej cywilizacji.”